

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Śrzedę dnia 21 Lipca v.s. 1820 roku

Obserwacje meteorologi- czne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry	Odmia. w powie.
dn. 19 średnia.		27 cal. 10,7 lin.	+ 13,75 stopn.	Zachodni	Pochmurno
dn. 20 średnia.		27 — 9,8 —	+ 14, —	Zachodni	Pogoda
dn. 21 godz. 5		27 — 9,0 —	+ 12, —	Zach. Połud.	Pochmurno

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg d. 13 lipca. Najjaśniejszy Cesarz Jmść wyjechał z Petersburga do Carskiego Siela w przeszły czwartek o godzinie trzeciej z południa, a ztamtąd nazajutrz w dalszą puścił się podróż do Moskwy, unosząc z sobą wiernych swoich poddanych życzenia.

Przez rozkaz dzienny z dnia 25 kwietnia t. r., *Alexander Niemczewski* 1szy, mianowany podporucznikiem.

Pani *Catalani*, jakośmy już donieśli, śpiewała w Carskim Sielu i Pawłowsku w obecności Najjaśniejszej rodziny, i zaszczycona została kosztownymi podarunkami.

Do dnia 11 b. m. zawinęło do portu kronsztadzkiego 511 rozmaitych okrętów kupieckich, tak z towarami jak z balastem.

ANGLIA.

Londyn, d. 11 lipca. Gdy d. 6 b. m. Pan *Tyrwhitt* imieniem izby wyższej, podał królowej kopią wniesionego przez Hrabiego *Liverpool* bilu względem usunięcia jej od tronu i rozwodu, przyjęła tę wiadomość z taką obojętnością, jak gdyby zupełnie o niewinności swojej była przekonana. Gazeta *Morning Chronicle* wyraża, iż Królowa obecnym poufałym przyjaciółom swoim takie rzeczy oświadczyła, które ich podobnie przekonac powinny. Inne zaś gazety twierdzą, iż Królowa powiedziała te słowa: *W tém życiu nie będę się widziała z Królem mężem moim, lecz w tamtém* (pokazując w niebo) *mam nadzieję otrzymać sprawiedliwość.*

Gazety tutejsze są codziennie napelnione opisaniami podróży i wiadomościami o królowej; zawierają oraz biografią *Bartolomo Bergami*; nie można jednak ręczyć za ich prawdę; a wszystkie powieści mogłyby grubą utworzyć książkę. Dla zabawy jednak czytelników naszych, niektóre przytoczymy. Jedna z gazet niedzielnych pisze: „Dnia 9 sierpnia 1814 popłynęła Królowa na fregacie *Jason* z *Worthing* do *Hamburga*, zkąd udała się do *Brunswiku*. Dwór jej składał się z dam *Karoliny Lindsay* i *Elżbiety Forbes*; szambelanów *Leger*, *Gell* i *Craven*; koniuszego kapitana *Hesse*, doktora *Holland*, marszałka *Siccard* i orłowieka do interesów nazwiskiem *Hieronimus*, rodem z Niemiec; ostatni zostaje jeszcze w służbie u niej. Obeyrzała w *Hamburgu* wszystkie osobliwości, i chwaliła dobre przyjęcie, jakiego tam doznała. Osoby rodem z Anglii należące do jej dworu, opuściły ją w *Brunswiku*, pod różnemi pozorami. Nie znajdując Królowa w Niemczech takich ludzi, jakichby do u-

sług swoich mieć chciała, a myśląc jechać do Włoch, postanowiła przyjąć Włochów, którzy byli szczerze przywiązani do niej. Hrabina *Oldi* z *Kremony*, sławna z przymiotów swoich i nie-szczęść, została damą honorową. Doktor *Mochetti* z *Como*, dawniej professor botaniki, rolnictwa i historii naturalnej, został jej lekarzem. Kawaler *Schiavini*, pochodzący ze znakomitej rodziny w *Kremonie*, objął służbę pierwszego koniuszego. Pan *Guillaume*, kawaler orderów *Jerozolimskiego* i *s. Katarzyny*, był drugim koniuszym. Teraz powiemy o *Bartolomo Bergami*, który tak wielką gra rolę w oskarżeniu królowej. Niezawodną jest prawdą, iż człowiek ten był z początku służącym najniższej klasy u Królowej. Zwróciwszy zaś uwagę jej na siebie, został gońcem gabinetowym; wysyłano go z najważniejszymi listami. Umiał kilka języków, był przyzwyczajony do podróży, i zdawał się posiadać wielką naukę. Pochodził oraz z rodziny niegdyś bogatej, lecz przez nieprzewidziane i nieszczęśliwe wypadki, zupełnie podupadłej. Świetne zameżcie trzech jego siostr, dowodzi, iż nie był niskiego rodu, jak twierdzić usiłują. Jedna siostra jest żoną Hrabiego *Oldi*; druga poszła za Pana *Severgrini*, pochodzącego z dawnej rodziny w *Kremonie*; a trzecia za Pana *Martini* z *Lodi*, brata byłego jenerałnego sekretarza Barona *Goez*, kapitana cyrkulowego w *Padwie*. *Bartolomo Bergami*, najstarszy z rodzeństwa swego, poświęcił się naprzód służbie wojskowej; w latach 1812, 1813 i 1814 był umieszczony przy głównym sztabie Hrabiego *Pino*, co potwierdza świadectwo wydane przez jenerała majora *Galimberti*, w *Medyolanie* dnia 1 listopada 1816 roku, podpisane także przez Hrabiego *Pino*. Poznała wkrótce Królowa obszerne wiadomości, które *Bergamiego* nad niski stopień służby jego wywyższyły; zrobiła go naprzód koniuszym swoim, a później szambelanem. Kupiła mu baronostwo w *Sycylii*, wyjednała mu rozmaite ordery, i wszystko, co tylko mogła, czyniła, aby wdzięczność za wierne usługi i przychyłność ku sobie okazała. Odbyła liczne podróże. Z *Genui* udała się na wyspę *Elbę*, ztamtąd do *Sycylii*; potem do krajów *Barbaryjskich*; zwiedziła *Palestynę*, *Jerozolimę*, zwaliska *Kartaginy*, *Itakę* i *Ateny*. Wracając była w *Malcie* i na rozmaitych wyspach *Archipelagu*; udała się z *Rodu* i *Syrakuzy* do *Neapolu* i *Rzymu*. W całej tej podróży okazywała zawsze wspaniałość i ludzkość. Za powrotem z *Egiptu*, przyjęła do usług swoich dwóch braci i siostrę *Bergamiego*, który towarzyszył jej do *St. Omer*, a potem z siedmioletnią swoją córeczką, którą Królowa bardzo polubiła, chciał powrócić do Włoch, gdzie żona jego bawiła. *Bergami* ma postawę woj-

skową; kolor ciała brunatny, wzrost wynosi 5 stóp i 11 cali; ma czarne oczy, a długie faworyty i wąsy; jest przyjemny i silny."

Jeż na gazet wieczornych wyraża: „Trefunkiem zwrócił *Bergami* na siebie pierwszy raz uwagę Królowej. W pewnym mieście włoskiem idąc na wschody, zaplątała się jej suknia o poręcz; *Bergami*, który właśnie wychodził z poblizkiego pokoju, przybiegł, i przykleknąwszy uwolnił Królową od zatrzymania się. Bardzo się to jej podobało. Wypytała się o niego i dowiedziała, że był gońcem u jenerała *Pino*. Posłała do jenerała, a gdy ten dał dobre świadectwo o *Bergamim*, oświadczyła zaraz Królowa, iż go weźmie do usług swoich, byleby jenerał na to zezwolił. Jenerał zaproszony na obiad do królowej, poczynając to oświadczenie za zaszczyt dla siebie, dopełnił jej życzenia. Gdy wrócił do domu, zawołał swego gońca, i donosząc mu o woli królowej rzekł te słowa: *Bergami, uczyniłem cię szczęśliwym!* Coraz większe jednak sobie względy *Bergami* u nowej swojej Pani, i nareszcie został szambelanem. W czasie tym biegały we Włoszech liczne pogłoski obrażające honor królowej. *Bergami* ozdobiony różnemi orderami, publicznie się pokazywał, co dawną szlachtę mocno gniewało. Wieści o postępowaniu Królowej, zwróciły na siebie uwagę Króla angielskiego, i dały powód do ustanowienia wiadomej komisji medyolańskiej, która z największą delikatnością działała. Słychać, iż jeden z jej członków donosił tajemnie agentom królowej o danych jej zleceniach i czynnościach. Tak tedy Królowa dowiedziała się o oskarżeniach, i mogła użyć stosownych z swej strony środków. *Bergami* jest synem pewnego owrulika wiejskiego, lecz ma znakomite nazwisko. Hrabina siostra jego, kobieta rzadkiej piękności, zameżcie swoje winna temu darowi natury. Nie wiele słychać o jej mężu. Towarzyszyła królowej we wszystkich jej podróżach. Dwie jej siostrzenice dotąd jeszcze zostają pod bezpośrednią opieką Królowej. Co się tycze zaszczytów *Bergamiego*, byż może, iż je w czasie wojny pozyskał; większem jest atoli podobieństwem do prawdy, że je sobie kupił. Za tytuł bowiem Hrabiego płaci się we Włoszech 666 funtów szterl., (26,640 zł. pol.) a za tytuł margrabiego 1,000 funtów szterl. (40,000 zł. pol.)"

Podług innych gazet, piękny ten i tyle złego robiący *Bergami*, jest przebraną po mężku Hrabinią *Oldi*, która ma się już znaydować w Anglii, i czeka tylko pory zawstydzenia potwarców i oskarżycieli Królowej, przez publiczne wyjawienie płci swojej. Ci, którzy temu wierzą, widzą już ministrów zdumiewających się nad przemianą *Bergami-go* w piękną *Wenerę*. Wszystkie te osobliwsze domysły i wieści zależą od przyszłej obrony Królowej.

Dnia 8 b. m. przybyło tu znówu 12 włochoń, którzy mają świadczyć przeciwko królowej. Pospółstwo napastowało ich w *Dover*. Z tych 10 jest ubranych w łachmany; 11ty nieco lepiej; 12ta zaś, kobieta, wygląda jak pokojówka. Po rozejściu się w *Dover* wiadomości o ich przybyciu, zebrał się zaraz tłum ludu przed kombrą celną, gdzie ich naprzód zaprowadzono; wydawał okropne wrzaski i przekleństwa; ledwo nie wylamał drzwi do tego domu. Ztamtąd poszli pod mocną strażą do domu zajezdnego; lecz pospółstwo rzuciło na nich błotem i kamieniami; nieraz nawet przecisnąwszy się przez żołnierzy, biło ich kijami, wołając: *Niech żyje Królowa Angielska! Zabijmy*

potwarców! Kilku włochoń mocno uderzono, a jednemu twarz skaleczono. Mieli wyjechać do *Londynu* pocztą wozową; lecz na wsiadaniu ich zgromadzony lud okazał taką zawziętość, iż wolano raczej wyprawić pocztę, jak ważnych tych świadków wystawić na niebezpieczeństwo rozszarpania na kawałki. Po niejakiem uspokojeniu się pospółstwa, wypawiono skrycie tych ludzi, i w nocy z dnia 7 na 8 b. m. przybyli do *Londynu*, gdzie stanawszy pytali się zaraz o mieszkanie Pana *Cook*, który należał do komisji medyolańskiej. Kobiety najwięcej dokazywały podczas rozruchu w *Dover*.

Królowa pisała przeszło do 100 osób we Włoszech, prosząc, aby były świadkami z jej strony. Słychać, iż trzech zaufanych służących swoich wysłała, końcem sprowadzenia ich do *Londynu*.

Kilku znakomitych prawników ofiarowało się stawać w obronie Królowej. Niektórzy wezwani do zeznania przeciwko niej tego, co wiedzą, odmówili świadectwa swego.

Gazeta *Times* umieściła następującą dawniejszą korespondencją między terażniejszym Królem a Królową:

W pałacu Windsor 30 kwietnia 1796.

„Uwzględnił mię Lord *Cholmondely*, iż WPani życzysz sobie mieć coś na piśmie względem warunków, do których się nadal stosować mamy. Postanowiłem wytłumaczyć się w tej mierze jak najwyraźniej z zachowaniem przyzwoitości, jakiej natura rzeczy wymaga. Nie jest w mocy naszej nakazać sercom naszym wzajemną miłość, ani jedno z nas nie może stawać się odpowiedzialnym dla drugiego, kiedy natura nie stworzyła nas nawzajem dla siebie. Spokojne atoli i wygodne towarzyskie życie jest w mocy naszej. Niech więc związek nasz na tym się ogranicza. Przyrzekam dopełnić warunków, które mi WPani przez Lorda *Cholmondely* podać kazałaś, to jest, iż nawet w przypadku, gdyby córkę naszą nieszczęście dotknęło, od czego, jak się spodziewam, Opatrzność łaskawie ją zachowa, nie przestąpię ograniczenia pożycia naszego, i nigdy ściślejszego między nami związku proponować nie będę. Kładę koniec tej nieprzyjemnej korespondencji, w nadziei, iż po zupełnem nawzajem oświadczeniu się, w ciągłej już spokojności żyć będziemy. Jestem i t. d.
(podpisano) *Jerzy, Xiążę*.

O d p o w i e d z.

Dnia 6 maja 1796. „Rozmowa WPana z Lordem *Cholmondely* ani mię zadziwia, ani obraża; potwierdza tylko to, co od roku było WPana zamiarem. Po takim WPana oświadczeniu, okazałabym wielką z mojej strony niedelikatność, albo raczej upodlałabym się, gdybym się obciążała na warunki, jakie sam na siebie wkładasz. Nie odpisałabym na list WPana, gdyby ośnowa jego nie zdawała się podawać w wątpliwość, czyli objęte w nim postanowienia pochodzą od WPana lub ode mnie. Wiadomo atoli, iż cała ztąd sława należy się WPanu. List, który mi WPan jako już ostatni zapowiadał, zniewala mię do udzielenia go wraz z odpowiedzią moją Królowi, monarsze i oycu mojemu; na dowód wyznania WPana. Przyłączam tu kopię listu mego do Króla. Donoszę o tym WPanu, abys mi najmniejszego fałszu nie mógł zarzucić. Nie mając w tej chwili innego opiekuna prócz Króla, zupełnie się w tej mierze do niego udaję; a jeśli postępek mój pochwali, będzie to przynajmniej niejaka dla mnie pociecha. Przejęta jestem naj-

czulszą wdzięcznością za stan, w jakim, jako Xiężna Walli, za pośrednictwem jego zostaje, gdy tak drogą sercu mojemu cnotę, to jest dobroczynność, bez przeszkody wypełniać mogę. Biorę sobie także za powinność dać przykład cierpliwości i stosowania się do losu. Chcemy mi WPań od dać sprawiedliwość i wierzyć, iż nigdy nie prze stanę modlić się o pomyślność WPań i bydź

Twoją zupełnie uniżoną

(podpisano) Karolina.

Do rozchodzących się tu niepewnych pogło sek należy i ta, iż w przypadku rozwodu, monar cha weydzie w związki małżeńskie z pewną Xię żniczką Niemiecką, krewną swoją, która oprócz piękności, znakomite przymioty duszy posiada.

Niektóre z gazet tutejszych twierdzą, iż có reczka *Bergamiego* nie pojechała napowrót do Włoch, lecz zostaje w Londynie pod szczególną opieką Królowej.

Słychać, iż w izbie niższej ma bydź podany wniosek, aby Panom *Brougham* i *Denman* do zwolono popierać sprawę Królowej w izbie wyż szej, bez utraty krzesła w izbie niższej. Mini strowie posłali włochów przybyłych na świadki przeciwko Królowej do Hollandyi, gdzie dopóty bawić będą, póki nie wypadnie potrzeba. Chcieli ich tym sposobem uwolnić od zapaleczywości ludu.

Data 9 b. m. przejeżdżała się Królowa kon no po zwierzyńcu *Hyde*, gdzie się mnóstwo ludu zebrało; pojechała potem do *Barnes*, gdzie najęła dom wiejski na lato.

Czytamy w gazecie *Times*, iż tocząca się w par lamencie sprawa Królowej, okropne za sobą skutki pociągnąć może. Jest to (pisze) przepaść, któ ra kray nasz pochłonie. Po rozwodzie, mógłby Król nasz weyść w inne związki małżeńskie; lecz któż wie, czyli przysły parlament nie uchyli uchwały, jaką terażniejszy postanowi. Powinien by owszem ściśle roztrząsnąć, czyli terażniejszy parlament nie przestąpił władzy swojej. A jeśli by uznał nieważność uchwały rozwodowej, a Król się tymczasem ożenił i spłodził następcę tronu, wtedy nieprawny ten krok zrzuciłby nie wyrachowane nieszczęście. Następstwo tronu przeszłoby na Xiążęcia *York*, i innych braci kró lewskich, oraz na młodą Xiężnę *Kent* i Xiążąt *Brunswickich*; a jeśli by wielkiej ostrożności nie zachowano, powstałaby wojna domowa.

WŁOCHY

Powzięchnem jest mniemaniem, iż *Ali*, Ba sza *Janiny*, niepomyślnie skończy walkę z Portą. Część floty tureckiej złożonej z 14 okrętów, przybyła już w okolice *Korfu*, a reszta pod do wództwem kapitana Baszy codzień spodziewana. Ciągnie także liczne wojsko lądowe. Nay bardziey się lęka zbuntowany Basza sposobu my ślenia własných swoich poddanych, tak Greków jako też Turków; wszyscy czekają tylko na przy bycie wojska W. Sultana, i chcą zrzucić żelazne jarzmo, które dźwigają. Dwa celniejsze miasta w obwodzie *Conizza* w Albanii, nie tylko odmó wiły mu żadanego kontyngensu i zakładników, lecz nawet agentów jego zbroyną ręką wypędziły. Toż samo stało się w *Berati* i *Bracori* w Akarna nii. *Ali*, pomimo dzikości swojej, nie może ukryć trwogi. Chcąc skłonić Greków do dziel niejszey pomocy, obiecał naczelnikom ich po dzielić z nimi swoją władzę i skarby. Nikogo atoli to przyrzeczenie nie uwiódło; znany jest bowiem z wiarołomstwa swego. Kapitan Grec ki *Zunga* porzucił jego obóz z dosyć licznym

oddziałem wojska. Słychać, iż *Ali*, na przypa dek porażki, stara się o przytułek w *Korfu* lub tamecznych okolicach.

Listy z *Wenecyi* pod d. 25 czerwca dono szą, iż niebezpieczeństwo zagraża *Alemu* Baszy *Janiny*. Człowiek ten, który starzejac tracił czynność, ustąpił kilku warowni nowemu sąsiedz kiemu Baszy, którego Porta przed dwoma laty mianowała. Miał jednak nadzieję, iż dawny swój wpływ u dworu stambulskiego odzyska, co mu się jednak nie udało. Tak więc pozbawił się korzy ści z posiadania wspomnianych warowni. Ma tylko blisko 20,000 wojska, na które się spuścić może. Skarby jego wynoszą zaiste do 200 mi lionów piastrów, lecz nie w samej gotowości. Dowodzi sam w *Janinie*; najstarszy syn jego, *Muktar* Basza w *Berat*; średni zaś, *Veli* Basza, w *Prevesa*, a najmłodszy, *Solik-Bey* w *Geortcha*, pod górą *Mezzovo*. Lekkiem jego wojskiem do wodzi Grek, nazwiskiem *Odyseus*, znany z roz bojów i talentów wojskowych. Naygroźniej szym nieprzyjacielem *Alego*, jest Basza Skutaryy ski, który stanął na czele 25,000 wybornego wojs ka. W naygorszym razie postanowił *Ali* bro nić się w stolicy swojej, którą w dostateczną ilość opatrywać może.

W kraju neapolitańskim schwytano kilku bu rzycieli spokojności, którzy pod różnemi pozo rami i pod maską tajnych politycznych towa warzystw, wyłudzały pieniądze. Zaprowadzono ich do stolicy tego kraju.

Osobliwszą jest rzeczą, iż Grecy, którzy nie dawno uważali Baszę *Janiny* za naygroźniejszego i nayokrutniejszego tyrana ich oyczyzny, te raz biorą oręż na obronę jego. Wspomniany Basza wezwał także mieszkańców w *Parga*, aby się pod chorągwie jego zbrali, i dopomogli mu do pokonania wojska Baszów, których Porta przeciwko niemu wysłała. Jak dawniey obwinia no Pana *Maitland*, wielkorządcę angielskiego wysp Jońskich, iż oddając miasto *Parga* Baszy *Janiny*, potęgę jego powiększył, tak teraz czynią mu wyrzuty, iż pozwolił eskadrze tureckiej weyść na morze Jońskie, i działać przeciwko wspomnio nemu Baszy. Ani sobie, ani anglkom, nie zje dnał przychylności Greków. Przybył do *Tryestu*, z kąd ma się udać do *Londynu*.

HISZPANIA.

Madryt, d. 29 czerwca. Deputowani stanów, którzy tu przybyli, odprawili dnia 26 b. m. zgromadzenie, i wybrali prezesa i sekretarzów komi ssyi do rozpoznania pełnomocnictw.

Władza sądowa w *Kadyxie* przesłała tame czney municypalności zdanie sprawy o manifestie wydanym przez jenerała *Freyre*, względem rzezi d. 10 marca. Nie naylepiey wystawiono w niem wspo mnionego Jenerała, którego równie jak jenerała *Odonnel*, stany krajowe sądzić będą.

Słychać, iż z powodu niezaplacenia żołdu i mizerney żywności, powstało nieukontentowanie na eskadrze w *Kadyxie*. Mówią także o zaszłych niejakich rozruchach w wojsku lądowem.

Miedzy tłumaczonemi tu dotąd na język hiszpań ski dziełami, jest także: *Defensa de las instituciones liberales por el Emperador de Rusia Alejandro I, en le discurso que promuncio en la appetrura de la Dieta del reino de Polonia en Varsovia el dia 27 de Marzo de 1818.* (Obrona ustaw liberalnych przez N. Cesarza Rossyjskiego, Alexandra I, w mowie któ rą miał na zagajeniu seymu polskiego w War szawie dnia 27 marca 1818). Wyszło także

następujące pismo: *Congreso de Carlsbad, por Mr. de Pradt, Arzobispo que fue de Malinas, traducido al castellano: primera parte. Esta obra contiene muchas y buenas ideas sobre el espíritu publico de la Europa, y sobre la organización social.* (Kongres karlsbadzki, przez X. Pradt byłego Arcy-Biskupa Mechlińskiego, przełożony na język hiszpański, część pierwsza. Dzieło to zawiera wiele dobrych myśli o publicznym duchu Europy, i towarzyskiem jej urządzeniu.)

Monarcha przyjął generała Quiroga bardzo uprzejmie. Między korpusami generałów Riego i Freyre zachodzi poróżnienie; żołnierze bowiem pierwszego korpusu, przypisując sobie sławę z przywrócenia wolności hiszpańskiej, zbyt czynie pretensye, a ztąd częste bywają pojedynki.

Słychać, iż trzej biskupi, którzy nie chcieli zaprzysiądz konstytucyi i umknęli do Portugalii, złączysz się z 5ciu członkami dawniejszych stanów, którzy odradzali Królowi przyjęcie teyże konstytucyi, - chcieli wznieść kontrrewolucyę na granicy Galicyi, i ustanowić juntę duchowną.

Odebrane tu listy z *Vera-Cruz* donoszą o przybyciu tam okrętu z 5 milionami piastrow. Rozruchy w *Mexyku* przypawiały Hiszpanię o utratę 150 milionów piastrow.

A U S T R Y A.

Wiedeń, d. 17 lipca. Onegdaj przybyła tu z *Persenbeug* Arcy-Xiężna *Klementyna*, Xiężna *Salerno*, i stanęła w zamku cesarskim *Schönbrunn*. W przyszłym tygodniu spodziewamy się ztamtąd powrotu Cesarstwa Johmość.

Arcy-Xiężę *Raynery*, Vice-Król królestwa Lombardzko-Weneckiego, odprawił d. 2. b. m. z małżonką swoją Xiężniczką *Sabaudzką Carignan*, uroczysty wjazd do *Medyolanu*, gdzie licznie zgromadzony lud przyjął go z radośnemi okrzykami.

Xiężę *Metternich* przybył tu zeszłej noocy z podróży przedsięwziętej do Czech.

Wracający do *Teheran* nadzwyczajny poseł Szacha perskiego, *Mirsa Abul Hassan Chan*, przybył do tutejszey stolicy, gdzie kilka dni zabawi, a potem przez *Petersburg* uda się w zamierzoną drogę.

N I E M C Y.

Od brzegów Menu d. 11 lipca. Donoszą z *Darmstadt*, że izba deputowanych od czasu zagajenia seymu do dnia 2 b. m. nie miała sesyi. Rząd kazał oświadczyć deputowanym, którzy wyjechali, iż nie może zezwolić na podane przez nich warunki, i że nie zwłocznie powinni się stawić w *Darmstadt*. Niewiadomo jeszcze; czyli sessye publicznie odbywać się będą.

Sasi (pisze gazeta hamburska) są w cichości czulemi uczestnikami wszystkich wypadków, jakich rodzina panująca w ich oyczyźnie doznaje; cieszy ich wszelka jej pomyślność. Rozeszła się znowu pogłoska, iż przyszedł monarcha pewnego wielkiego państwa, zaślubi się z pewną Xiężniczką *Saską*. Xiężę *Maxymilian* ma jeszcze dwie córki niezamężne, to jest, Xiężniczkę *Amalię*, urodzoną dnia 10 sierpnia 1794 i Xiężniczkę *Maryę*, która się d. 27 kwietnia 1796 roku narodziła.

Podług twierdzenia tajnego radcy stanu, doktora *Hufeland*, szczepienie ospy krowiej jest właściwie niemieckim wynalazkiem, bo w roku jeszcze 1792 P. *Plat* szczepił ją w *Holsztynie*.

T U R C Y A

Stambul, d. 10 czerwca. Porta uzbraja się ciągle przeciwko zbuntowanemu *Alemu*, Baszy *Janiny*. Niedawno wyszły ztąd dwie kompanie artylleryi z 15 działami, za któremi inne kompanie wkrótce się udadzą. Słychać, iż *Mahmud Bey*, ma być mianowany Baszą o 3 bunczukach, i dowódcą wawozów, których *Ali* nie chce oddać.

Byli Wielki Wezyr, *Derwisz Mohammed Basza*, został mianowany Baszą w *Aidin*, a dowódca tameczny *Dorendeli Hassan*, Baszą *Brussa*; zktąd *Nuri Basza* uda się do *Vallona* w Albanii, dla powiększenia potęgi woyskowej przeciw zbuntowanemu Baszy *Janiny*.

Wielki Sultan, który od niejakiego czasu powziął gust do budownictwa, kazał przerobić seray *Galata*, niedaleko *Pera*, rozszerzyć go, i wysokim murem opasać. Przeznaczył go na mieszkanie dla swoich paziów, i d. 30 z. m. pierwszy raz prywatnie oglądał.

Panuje tu znowu i w okolicach morowe powietrze, które od 3 dni wiele ludzi, osobliwie w *Pera*, sprzątnęło ze świata.

W I A D O M O Ś C I R O Z M A I T E.

Ruski Inwalid, w języku polskim wydawany, umieścił z *Orla białego*, następujący wyjątek z listu obywatela poznańskiego:

Bytność deputacyi z polaków złożoney nie była w Berlinie próżną, ułożyła wraz z komisją organiczną plan nowey organizacyi sądownictwa w W. Xięstwie Poznańskim. Wzięła sobie za najpierwszy przedmiot język narodowy. Na tym punkcie były posiedzenia ocołwiek burzliwe, tak dalece, że powiedziano członkom deputacyi, aby nie zapominali, że są pod pruskim panowaniem. Ci odpowiedzieli, iż Król nie byłby Panem naszym, gdyby nie był Wielkim Xięciem Poznańskim, a my nie różnimy się niozēm od współ-rodaków, tylko odmianą panowania, a narodowość nam zapewniona, nie zasada się ani na mundurze, ani na wolności noszenia kontusza, lecz przynajmniej na języku i obyczajach. Jeżeli nas zniedożyć chce rząd, niech otwarcie postępuje. Wszak w szkołach w ostatnich klasach, już nie dają nauk w języku narodowym. Widząc ten zapal, solwowano sesyę, a gdy członkowie rozjechać się mieli, nie chcąc być odpowiedzialnemi współziomkom, wszelkimi ich sposobami zatrzymywano, wzywając na obiady do Króla, do Xięcia kanclerza stanu i innych, i na drugim posiedzeniu otrzymali to, co żądali.

Naprzód: język polski we wszelkich magistraturach. Jeżeli niemiec z niemcami mieć będzie sprawę, proces, lubo w ich języku toczony, wszelako dla utrzymania narodowości, wyrok we dwóch językach ferowany być ma.

Postępowanie głośne. Rodacy wszędzie zasiadać mają. Sędziowie pokoju powiększoną mieć będą władzę, hipoteki po polsku i po niemiecku. Sądy ziemskie dwa w Poznaniu i w Bydgoscy; sąd apellacyyny jako ostatnia instancya w Poznaniu na dwa senaty dzielić się ma. Minister sprawiedliwości tylko do rzeczy ekonomicznych wpływ mieć będzie. *Causae nullitatis*, względem przestąpienia oczywistego formalności z krzywdą małoletnich, póyda do sądu kassacyynego nadreńskich prowincy, gdzie czterech polaków sędziów i jeden prokurator zasiadać będą i wspólnie obu dwóch prowincy sprawy odrzucać lub ostatecznie rozsądzać.

O s t r z e ż e n i e.

2 Niżej podpisana znajdując pismo pod tytułem *Remanifest* przez JP. Józefa Serafinowicza, w dodatku *Kuryera Lit.* w N. 81 zamieszczone, a w akta żadne niewprowadzone, dotykające osobistość, na które zostaje w obowiązku odpowiedzieć, najprzód: iż JP. Józef Serafinowicz zawinąłszy zaufanie w nim położone, gdy obligu mojego i assekuracji, od JW. Pielsudzkiego mar. wydanej, dla widoków swoich niechwalebnych zwrócić mnie nie chciał, uprosiłam i przez plenipotencyą wydaną i w aktach *Ziem. Wileń.* w r. 1820 mca junii 10 dnia przyznaną umocowałam, WJP. Romualda Dewoyny adw. subsl. *Wileń.* do odebrania obligu, i zmanifestowania JP. Serafinowicza, ażeby ten ze skłonności swoich zwyczajnych takowego obligu nie prze frymarchzył, a JW. Marszałek Pielsudzki procentu w skutek swej assekuracji na ś. Jan junii 24 dnia przez niewiadomość onemu nie oddał, co gdy zgodnie z prawem i wiadomością interesu uczynionym zostało a przezmnie i matkę moją W. Sowiet. Iwanowową oraz opiekunów akceptowaną (od których W. Adwokat Dewoyna ma sobie udzieloną plenipotencyą jeszcze w r. 1818 mca gbra 28 d. wydaną i w aktach *Grodz. Wileń.* przyznaną) w wówczas JP. Józef Serafinowicz przez policyą zmuszony będąc do złożenia obligu w jej zwierzchności, zamiast odpowiedzi, samą potwarz zapędnym piórem wylał, dla tego więc bynajmniej na złe jego skłonności i postęпки, nie odpowiadając, ani też cytując dowodów probujących tę pewność, że oblig na r. sr. 1000 przez W. Szam. Murawskiego wydany do mnie jednej należy, gdyż jeśli potrzeba tego wymagać będzie w swoim miejscu i czasie wypróbuję lecz tylko ażeby płonne doniesienia JP. Józefa Serafinowicza nie czyniło przed publicznością żadnego wrażenia, ani też zajmowało żadnej uwagi, a obok tego assekuracji JW. Pielsudzkiego, której jeszcze nie oddał, ażeby nikt nie nabywał niniejszą odpowiedź wespół z ostrzeżeniem do *Kuryera Lit.* podając własną ręką podpisuję. Dat 1820 mca julii 11 dnia.

Zofia Chodźkowa Szamb. b. d. p.

Ze takowa odpowiedź może być drukowaną i w *Kuryerze* zamieszczoną poświadczam, pisaną roku 1820 mca julii 11 dnia.

Karol Romanowicz Sędzia *Grodz. Ptu Wileń.*

P o z e w.

2 Wedle Ukazu Jego Imperatorskiej Mości Samowładnego Coła Rossyą.

Pozew przed Sąd *Ziem. Wileński* na kadencyą Święto Troiecką teraz sądzącą się z powodztwa Ur. Tadeusza Mickiewicza Krayczyca Upit. Ur. Wiktorii matce, a Waleryi córce Kapicowej i Kapicównie, oraz Rozalii matce i Józefowi synowi Szczapińskim, Justynowi Paszkiewiczowi b. Sędziemu Gran. Upitskiemu Ptu, Jakubowi Szukszcie b. marszał. Upit., Antoniemu Rymkiewiczowi b. Upit. kommissarzowi, Stanisławowi Możejce, Xaweremu Radziszewskiemu, Janowi Rusinowi kupcowi, Do minikowi Ilinskiemu, Andrzejowi, Matuszewiczowi, Katarzynie z Radziszewskich Felińskiej, Andrzejowi Mickiewiczowi, Teressie Rniewskiej, tudzież dalszym do żał. się delatora napastne i w Sądzie *Exdy.* w majątku Popilu byłym nieawione stosującym pretensye, a zaś Ur. Wincentemu Desztrunkowi vice Marsz., Stanisławowi i Felicjannie Dauksom b. Sędziom *Grod. Upit. Ptu*, Izabelli z Szwojnickich matce, Józefowi, Bonifacemu, Wincentemu i Michałowi Synom oraz dalszemu ich rodzeństwu Mickie-

wiczom, ze skutku warunków *exdywizorskiego* dekretu wyżej datą wzmienionego ad bona reperibilia regulować pretensye mogącym, nakoniec Ur. Franciszku Jelskiemu podkom. *Smoleń.*, Józefowi Woytkiewiczowi, Józefowi Wereszczynskiemu Star. Upit., Mikołajowi Zambrzyckiemu Reg. i Kupcowi Ryskiemu Niedzwiatkowi iako debit. na rzecz żał. się delat. przez Ur. Karolinę z Witkowskich Mickiewiczową przekazany podać się w rzeczy oto: przyciśniony żał. się procesem przez kredytorów tak osobistych iako też antecesorów popieranym, cały swój fundusz iaki posiadał oddał na satysfakcyą, na niestawiających zapisał, amissyą, do iakowej *exdywizy* nie iawiac się niektórzy już w pretensyach swoich uspokoieni wierzyćcie, a mianowicie Szczapinscy i Kapicowie w Sądzie *Ziem. Wileń.* rozpoczęli z żał. się delat. process, i w tej koleli Szczapinscy zyskali dekret rekognoskujący dla nich przeszło 200 rubli sr. z zadeterminowaniem *exolucy* w dniu 24 junii terażniejszego roku pod karami sprzeciwieństwa, Kapicowie zaś lubo równie iak i Szczapinscy uspokoieni do *exdywizy* niestawali, wszakże dotąd pozyskują za opłaconemi i podstępnie zatrzymanemi, a przez amissyą znikczemionemi skryptami summy, iżby więc ostatecznie z obżał. skonczyć walkę processową, żał. się delat. mając przez żonę swoją Ur. Karolinę Mickiewiczową odstąpioną sobie sumę, na obżał. Franciszku Jelskim Podkom. *Smoleń.* w ilości zł. 55011 dekretem *exdywizorskim* w gurze wyrażonym dla niej rekognoskowaną, a z procentami drugie tyle wynoszącemi należną, iako iedyny swój fundusz na satysfakcyą wszystkich lubo napastne do żalącego się obiawiających pretensye, oświadczeniem do akt *Ziemskich Wileńskich* dnia 24 junii tego roku wniesionym oddał, poczem gdy też żona żał. się delatora i dalsze przez się nabyte summy jako to: na obżał. Józefie Woytkiewicz z zł. pol. 1720, na Józefie Wereszczynskim zł. 3432 i gr. 28, na Mikołaju Zambrzyckim 1242 gr. 20, oraz na kupcu Ryskim Niedzwiatkowie zł. 4311 żał. się delat. przekazała, w zamiarze więc oswobodzenia się od niewinnej obżał. prostytucy żalcy się delat. pozywając obżał. prosi: podług formy dla sądów *exdywizorskich* przepisanej wyżej rzeczne summy między obżał. do żal. się delat. roszcujących pretensye rozdzielić, amissyą powrotną na niestawiających zapisać, następnie zaś żał. się delat. od wszelkiej obżał. prostytucy oswobodzić, niemniej to wszystko udecydować, co w sprawie dowiedzionym będzie.

Roku 1820 lipca 10 dnia Woźny zeznając, iż kopię tego pozwu zgodną z oryginałem w sprawie WJP. Tadeusza Mickiewicza krayczyca Upit. jedną WWJPP. Wiktorii matce, a Waleryi córce Kapicowej i Kapicównie z dokładem opiekunów, drugą Rozalii matce, i Józefowi synowi Szczapińskim oczewisto wręce w mieście *Wilnie*, oraz trzecią do gazety *Kuryera Lit.* podałem, i o rozprawie przed Sądem *Ziem. Wileń.* Ptu na kadencyą sądzącej się lub następnej zawiadomiłem. Dat ut supra.

Woźny S. *Ziem. Ptu Wileń.* Antoni Siewruk.

Roku 1820 mca julii 10 dnia przed aktami *Ziemskimi Ptu Wileń.* stawając osobiście Woźny w górze własnoręcznie podpisawszy się takową *rellacyą* pozewną zeznał

Przyjąłem Jan Zienkiewicz Regent.

Wolno drukować Mikołaj Pomarnacki S. Z. W.

P r z e d a ż.

2. Przedaje się warszawskiej roboty Kocz z kuframi i dalszemi wygodami. Widać go i o cenie dowiedzieć się można u kowala uniwersyteckiego Zeica, mieszkającego na dziedzińcu teatru anatomicznego, dawniej Spaskiej cerkwi.

P o d r a d y.

2. Od Mińskiego gubernialnego Rządu ogłasza się: iż w tymże Rządzie będą odbywać się targi na wybudowanie w mieście Mińsku nowego mieskiego młynu, z wypuszczeniem go w dzierżawę na lat dwanaście; zatem życzący podjąć się takowej budowy, zechcą przybyć do tego gubernialnego Rządu na terminy naznaczone, pierwszy dnia 3go, drugi 6, trzeci 7, a dla przetargu dnia 9 następującego miesiąca 7bra teraźniejszego roku z pewnemi o stanie swoim ewikcyami. Dnia 25 junii 1820 roku.

Sekretarz Felicyan Arcimowicz.

2. Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialnego Rządu podaje się do powszechny wiadomości: iż w terminach 9, 11 i 13 augusta teraźniejszego roku, odbywać się będzie na następne od 1 januaryi 1821 roku trzech lecie w wileńskiej Skarbowey izbie licytacya na dostarczenie dla woysk w Wilnie konsystujących drew 11,000 sążni jednopolannych, a zatem życzący należeć do tej licytacji raczą z dostatecznemi ewikcyami jawić się w tych terminach do Skarbowey izby. Dat 1820 roku julii 13 d. Sowiećnik Wincenty Ławrynowicz.

Kazimierz Nowicki Sekr.

Franciszek Perzanowski Guber. Sekr.

Przedaż publiczna.

2. Od Mińskiego gubernialnego Rządu ogłasza się: iż w tymże Rządzie będą przedawać się z publicznego targu za dług należny tutejszey Izbie Powszechny Opieki, dom murowany, należący do mińskiego mieszczanina, żyda Szlomy Rubinowicza Krygiera, znajdujący się w mieście Mińsku na ulicy koydanowskiej; przynoszący rocznego dochodu 120 rub. srebr.; zatem życzący nabyć takowy dom, zechcą przybyć do tego gubernialnego Rządu na terminy naznaczone: pierwszy dnia 26, drugi 29 miesiąca julii t. r., a trzeci za trzy miesiące od dnia pierwszego o tem wydrukowania w gazetach, co nastąpi później w St. Petersburgskich lub moskiewskich gazetach. Dnia 28 junii 1820 roku. Sekr. Felicyan Arcimowicz.

2. Od Mińskiego gubernialnego Rządu ogłasza się: iż w tymże Rządzie w czasie mającego być zjazdu szlacheckiego w Mińsku, dla wyboru urzędników, za utajoną przez byłego dzisieńskiego kaznaczeja Lenkiewicza pewną sumę w ogóle 2,767 rub. 21½ kop., będzie przedawać się poręcznika jego, obywatela Piotra Wazgirda, wieś zowiąca się Saczywka, mająca domów trzy, dusz męzkich 8 a żeńskich 7, ze wszelkimi przynależacemi do niej attynencyami, ziemią i lasami; a zatem życzący nabyć takowy majątek, zechcą przybyć do tego gubernialnego Rządu na terminy: pierwszy dnia 26, drugi 27 a trzeci 28 następującego miesiąca augusta, a dla przetargów dnia 4 mca 7bra teraźn. roku, gdzie będą mogli widzieć opisanie tego majątku i stan. Dnia 7 julii 1820 roku. Sekr. Felicyan Arcimowicz.

Oddanie odkupu w dzierżawę.

1. Od Rządzącego Senatu ogłasza się: iż targi na oddanie w odkupną dzierżawę, w mieście Wilnie sosowego i konsumpcyynego do 1825 roku poborów, będą odbywać się w Rządzącym Se-

nacie; a zatem życzący być uczestnikiem tych targów, mają przybyć do 1go Departamentu Rządzącego Senatu sami lub przysłać od siebie plenipotentów na 1 augusta teraźniejszego roku z prawnemi ewikcyami, gdzie im przed rozpoczęciem targów wprzód okazane będą te warunki, na których oddać do 1825 roku sosowy i konsumpcyyny pobor naznaczono; ażeby życzący należeć do targów mogli opatrzyć siebie potrzebnymi ewikcyami, tedy tym daje się wiedzieć: iż ilość ewikcyi ogranicza się trzecią częścią roczney odkupney summy, i że przyjmowane tylko będą te, jakie wyrażone są w Ukazach Rządzącego Senatu pod dniem 8 septembra 1817 roku, a mianowicie: 1) nieruchome majątki ze wsiami będące, z gruntami i attynencyami, niedzieląc gubernii na klasy po 200 rub. każda rewizyyna dusza; założone zaś w banku państwa podług świadectwa jego w tej summie, jaka wypadnie po odtrąceniu bankowego na majątku długu, jako to, w guberniach: 1szej klasy po 125 rub., 2giej klasy po 135 rub., 3ciej klasy po 150 rub. i 4tej klasy po 160 rub. rewizyyną duszę płci męskiej, a założone na prawidłach 8mioletniej pożyczki po wytrąceniu bankowego długu, we wszystkich guberniach po 140 rub.; również założone w opiekuńskich radach majątki, będą przyjmowane na ewikcyą odkupow gorzalczanych na tej osnowie, jaka w Naywyżey potwierdzoney, przez Jego Cesarską Mość, dnia 29 decembra 1815 roku zapisce Nayjaśniejszey Cesarzowej Jeymości Maryi Teodorowny jest ustanowiona. 2re) Znajdujące się w obu stolicach i miastach gubernialnych murowane domy, także murowane fabryki i inne budowli, żelazem i dachówką kryte, murowane wszędzie browary z naczyniem miedzianym, zaassekuirowane w zupełney summie, a nie zaassekuirowane z umniejszeniem czwartey części ceny, w świadectwie wyrażoney; lecz na miejscu zaassekuirowanych pieniędzy z majątkow takiego rodzaju, jeżeli te bez assekuirowania na ewikcyą odkupu będą przyjęte, płacą odkupszczyki do tego kaznaczeystwa, do którego odkupna summa wnoszoną będzie, po jednym procencie i pół. 3) Miedziane naczynia w browarach drewnianych i inne miedziane rzeczy, także z umniejszeniem czwartey części ceny w świadectwie wyrażoney, i z opłatą jak wyżej wspomniono do kaznaczeystwa po 1½ procencie. 4) Gotowe pieniądze. 5) Bilety na lokowane kapitały w pożyczkowym banku Państwa i w składowey kassie Cesarskich domow wychowania, ale nieinaczey, jak z blankowemi nadpisami tych, do kogo te kapitały należą, iżby w przypadku poszukiwania za niemi pieniędzy, jak się zażąda, niemożła w tém zachodzić żadna przeszkoda, tak jak bez tych nadpisow bank i rady opiekuńskie, podług prawideł swoich lokowanych kapitałow wydawać nie mogą. 6) Bilety kommissyi umorzenia długow na kapitały, w więdzie długow państwa zapisane, ściśle podług osnowy Naywyżey potwierdzoney w dniu 16 kwietnia 1817 roku ustawy, dla kommissyi umorzenia długow państwa; a prócz tych inne majątki, jako to: murowane domy w miastach powiatowych leżące, i żelazne w browarach naczynie, w ewikcyi nie mogą być przyjęte z tej przyczyny, jaka wyrażona w Ukazie Rządzącego Senatu pod dniem 14 junii 1817 roku nastalym, względem prawideł na przyjmowanie w ewikcyą majątkow na dostawy od 1819 roku do skarbu wódki, również dla tych niedogodności niebędą przyjęte w ewikcyą świadectwa na

murowane domy bez gruntu lub inne podobne temu rozdrobnione budowli.

Zgodno z oryginalnem ogłoszeniem, wyrażonem w Ukazie Rządzącego Senatu pod dniem 28 junii, nadesłanym.

Sekretarz wileńskiego gubernialnego Rządu Tytułarny Sowiennik Kazimierz Nowicki.

Wezwanie właścicieli włóczęgów.

2. Od Mińskiego gubernialnego Rządu ogłasza się: iż wzięty w tutejszey gubernii za nieokazanie świadectwa na piśmie, do aresztu Jan Turowski, powiadający o sobie: że jest rodem z Królestwa Polskiego, z miasta Kalisza; na mocy Ukazu Rządzącego Senatu pod dniem 29 augusta 1807 roku, oddany za włączenie się do służby wojskowej. Przymioty tego włóczęgi są: twarz biała chuda, blisko nosa ma brodawkę, nosa długiego z niewielkim garbkiem, oczu światło szare, włosy rude, wzrostu 2 arszyny $4\frac{1}{2}$ wierszkow, od urodzenia lat 22; zatem jeśli ten włóczęga okaże się do kogokolwiek należącym, żeby z prawnymi o należeniu jego dowodami, prosił, gdzie należy, w naznaczonym prawem terminie, dla wydania kwitacyi na policzenie za rekruta. Dnia 30 junii 1820 r. Sekr. Felicyan Arcimowicz.

2. Od Mińskiego gubernialnego Rządu ogłasza się: iż wzięty w tutejszey gubernii za nieokazanie świadectwa na piśmie, do aresztu Błażej Josisow Muniński, powiadający o sobie, że jest rodem z gubernii Kamienieć-Podolskiej, powiatu Jampolskiego, wsi Dolenczyniec, poddanym XX. Dominikanow, na mocy Ukazu Rządzącego Senatu, pod dniem 29 augusta 1807 roku oddany za włączenie się do służby wojskowej. Przymioty wspomnianego włóczęgi: twarz pociągławo-ogorzała, nos mierny, oczy szare, włosy rude, wzrostu 2 arszyny 4 wierszki, od urodzenia 20 lat; zatem jeśli ten włóczęga okaże się do kogo należącym, żeby z prawnymi o należeniu jego dowodami, prosił gdzie należy, w naznaczonym prawem terminie, dla wydania kwitacyi na policzenie za rekruta. Dnia 5 julii 1820 r. Sekr. Felicyan Arcimowicz.

2. Od Mińskiego gubernialnego Rządu ogłasza się: iż wzięci za nieokazanie świadectwa na piśmie do aresztu: Stefan i Jan Kowali Gołodne, mówiący o sobie, że jest rodem z gubernii Pułtawskiej, powiatu, Hadeckiego, wsi Ruczak, poddani obywatela Xięcia Gruzdyna: na mocy Ukazu Rządzącego Senatu pod dniem 29 augusta 1807 roku, wyżey wspomnieni wzięci za włóczęgów, jeden z nich Stefan oddany do służby wojskowej, a Jan będąc niezdolny do niej, odesłany został do robot w twierdzy Bobruyska. Przymioty wyżey wspomnianego włóczęgi Stefana: twarz szeroka ogorzała, nos krzywy z garbem, oczy ciemno-szare, włosy czarne, wzrostu 2 arszyny 6 wierszkow, od urodzenia 25 lat; a Jana twarz okrągła ciemna, nos mierny, oczy czarne, włosy czarne, wzrostu 2 arszyny 5 wierszkow, od urodzenia 38 lat; zatem jeśli te włóczęgi okażą się do kogo należącymi, żeby z prawnymi o należeniu ich dowodami, względem Stefana prosił gdzie należy w naznaczonym prawem terminie, dla wydania kwitacyi na policzenie za rekruta, a względem Jana iżby przybyli do JW. komendanta Bobruyska. Dnia 7 julii 1820 roku. Sekr. Felicyan Arcimowicz.

Wezwanie do rozprawy.

2. Konsystorz Rzymsko-katolicki wileński na skutek swego postanowienia wzywa Ur. Franciszka Latkowskiego, aby w przeciągu trzech miesięcy od daty tego obwieszczenia w Gazecie Kur. Litew. umieszczonego, liczyć się mających, stawiał się osobiście albo przez plenipotentą prawnie umocowanego do sprawy o rozwód przez żonę jego Ur. Teklę z Chodakowskich Latkowskę najprzód w konsystorzu minskim prowadzonej i ukończonej, a do niniejszego przy ukazie Rzymsko-Katolickiego duchownego kolegium 1go Departamentu dla położenia drugiego wyroku przesłanej. Przytém konsystorz wileński uwiadomiał i ostrzega tegoż Latkowskiego: że jeśli po upłynieniu naznaczonego terminu miał się niestannie, sprawa ta zaocznie decydowana będzie. Dat w Wilnie roku 1820 miesiąca julii 12 dnia.

Vice Officyał Pralat wileń. X. Wincenty Mikucki. Sekretarz Jozafat Szymkowicz.

Nowe Dzieła.

2. Wyszło w Rydze zpod prassy dziełko pod nazwaniem Nordischer Obstgartner, którego cena 5 rub. assygn. za exemplarz. Autor onego JPan Jan Hermann Zigra ma zaszczyt uwiadomić amatorów ogrodnictwa, iż znajduje się u niego do dziesięciu tysięcy sztuk różnych najlepszego gatunku drzew owocowych, jako to: wiśnie, śliwy, gruszki, jabłka, brzoskwinie, morele, oraz najpiękniejsze winne krzewy, duży angielski agrest, pożyczki, chilijskie i maltańskie maliny, topole, drzewa i krzewy północney Ameryki i tym podobne, które się pod czas jesieni zacząwszy od połowy septembra, do póki pora roku dogodną będzie za umiarkowaną cenę, sprzedawać będą. O piękności zaś drzew i dobroci gatunku, każdy się u niego w własnym ogrodzie w Rydze gdzie one wychodowane zostały, przekonać może.

Zbiegli.

2 W gubernii Lit. Wileń. Ptu Upit. parafii nowomiejskiej z folwarku Raycin do W. Kazimierza Szwoynickiego Sędz. Gran. Upit. przynależnego, z dnia 9 na 10 w nocy mca julii roku teraźniejszego zbiegli guwerner Andrzej Szymonowicz, czyli jak wyznał przed wcieczką swoją innym, że się zwał Kazimierzem Dyrmontem, z podmówionym przez niego skaskowym lokajczykiem Jakubem Woldowskim; iszy mający lat około 30, urody sredniej, twarzy gładkiej pociągławej, nosa miernego, oczu błękitnych, włosów ciemnych, wąsów światłych czasem gumowanych, surdut na nim i spodnie z szaraczku światłego, płaszcz granatowy z pięciu kołnierzami nowy, w szpancerce husarskiej kasztanami okładanej, 2gi mający lat 19, urody miernej, twarzy okrągłej, czarniawej, ospowaty trochę z lewey strony twarzy ma kresę od uderzenia konia, oczu błękitnych, nosa małego, w odzieniu, w surducie szaraczkowym ciemnym, spodnie nankinowe popielate, płaszczyk krutki huzarski, ciemnego szaracz-

ku. Zabrali z sobą dwa konie stajenne jeden tarantowaty lat 10 drugi srokaty cokolwiek mnięszy lat 4, z siodłami dwóma, z ruchomości zaś zegarek złoty od czer. 15 i inne rzeczy z gardyrobry. Ktoby takich ludzi poymał i dostawił do mnie, ten otrzyma przyzwoitą nagrodę i wszystkie koszta zwrócone będą. Dat w Rajunach roku 1820 julii 13 dnia podpisuję, Kazimierz Szwoynicki Sędzia Grodzki.

W e z w a n i e.

2. Excerpt oświadczenia z protokołu potocznego Ziem. Ptu Wileńskiego w dacie niżej wyrażający się zapisanego i tegoż czasu pod pieczęcią urzędową Ziem. tegoż ptu jest wydany.

Roku 1820 mca junii 25 dnia. Przed aktami Ziem. Ptu Wileńskiego stawiając osobie WJP. Stanisław Swierzbinski Adwokat Subsell. Wileński. oświadczenie poniższe wpisać do protokołu podał, które tak się wyraża. Ludwik Piotr Lachowicz kapitan b. wojsk polskich w imieniu własnem oraz dalszych współ sukcesorów na mocy wydanej i przyznanej plenipotencji czyniący, zanosi oświadczenie z następującego powodu: zeszyły Kajetan Lachowicz b. pisarz Wileński. porządków. kommissyi kredytując rozmaitym osobom dosyć znaczne summy zostawił prawie cały fundusz w części obligacyjnemi zapisami upewniony, częścią kontumacyjnemi i oczywistymi dekretemi objęty a naostatek najsłabszą część wyrokami Exdywizorskich Sądów zrealizowany i na różnych osobach poszczególnie lokowany; sukcesorowie zatem osiągnając drogą spadku po swym bracie zeszyłym Kajetanie Lachowiczu wszelką pozostałość, gdy znajdując że obligi przez debitorów nieopłacone do tych czas bez skutecznosci zostają, że satysfacyi podług praw należnej Dekretem kontumacyjnym, oczywistym i exdywizorskim również nieuczyniono, z jakowych przyczyn lubo możnaby było o rozciągnięcie rygoru praw na osobach zawinających żądać, jednakże żałujący zbliżając obustronną spokojność i życząc bez skarg i nowych procedurów przez dobrowolną ugodę z każdym debitorem ostatecznie rzecz ukończyć, w tym więc zamiarze wzywa JWW. i WW. poniżej imionami i nazwiskami wyszczególnionych osób przez niniejsze oświadczenie do niezwłocznego zaliczenia summ po zeszyłym Kajetanie Lachowiczu jemu należnych, lub do okazania dowodów czyli własnorecznych zeszyłego Kajetana Lachowicza kwitów lub rewersów z uspokojenia albo z całkowego usatysfakcyonowania liczącej się na nim pretenzji. I tak naprzód dekretem exdywizji funduszu Floryana Bietscha i jego kompanii w roku 1808 januar. 10 dnia nastąpił, sądzono dla zeszyłego Kajetana Lachowicza na poniżej wyrażających się osobach ummy następne: 1) na Korewie flor. 2000; 2) na Drzewickim flor. 2834, 3) na sukcesorach Brzostowskiego b. Gubern. Mar. fl. 12,007 gr. 11, 4) na samey Marszał. Brzostowskiej fl. 1,041 gr. 24, 5) na seniorze Nowickim fl. 255, 6) na furmanie Milewskim fl. 190 gr. 29, 7) na Annie Platerównie fl. 595 gr. 17, 8) na Machwicu fl. 709 gr. 15, 9) na Fronckiewiczach fl. 663, 10) na Platerowej Starościny Giełgobrodz. fl. 72, 11) na Ogińskich z Platerów fl. 430, 12) na Profesorze Germanie fl. 128 gr. 10, 13) na Orłowskim fl. 622, 14) na Kryszkiewiczach fl. 825, 15) na Staroście Łopacińskim fl. 719, 16) na Heyzingu fl. 665 gr. 3, 17) na Hieronimie Strutyńskim fl. 9,945, 18) na Kociele fl. 3750, 19) na Marszał. Korbucie fl. 360 gr. 20, 20) na Regencie Sidorowiczach fl. 487 gr. 17, 21) na Rzewuzkim fl. 8000, 22) na Mulochowey fl. 266 gr. 20, 23) na Woyniłowiczach dyrektorze fl. 597 gr. 16, 24) na Stanisławie Olszańskim fl. 368, 25) na sukcesorach Iszory fl. 1581 gr. 26; 26) na Józefie Lubickim fl. 460 gr. 25, 27) na Turowskim u Xięcia Radziwiłła fl. 250 gr. 8, 28) na Rotm. Zmijowskim fl. 1662, 29) na Szliperbachu fl. 40, 30) na Betzoldzie tokarzu fl. 114, 31) na Ferdynandzie Tyszkiewiczach z Wołynia fl. 1480 gr. 22, 32) na Połonskim z Witebsku fl. 1479, 33) na Gierklim krawcu fl. 143 gr. 11, 34) na Kaynerze fl. 70 gr. 20, 35) na Lisowskim fl. 31, 36) na Xiędzu Turskim w Wi-

tebsku fl. 1257 gr. 29, 37) na Malewiczach fl. 199, 38) na Danielu Hamulickim fl. 869 gr. 27, 39) na Józefie Laudzie fl. 732 gr. 24, 40) na Marchande de modes Kozłowskiej fl. 2483 gr. 5, 41) na Miaszkowskim Sekr. fl. 193 gr. 15, 42) na Meyznerze fl. 195 gr. 15, 43) na Rode w Kownie fl. 98 gr. 6, 44) na żydzie Szlomowiczach fl. 153, 45) na adjutancie Ryzynkowie fl. 24, gr. 24 46) na brygadierze Budkiewiczach fl. 521 gr. 10, 47) na Dominiku Haraburdzie złotem czer. zł. 319 czyli z łażą fl. 6911 gr. 12, i w monacie fl. 112, 48) na Xawerym Połonskim prefekcie Witebskim fl. 454 gr. 17, 49) na Rudultowskiej fl. 321, 50) na jubilerze Ellzie fl. 170, 51) na Mierzejewskim fl. 1052; powtórne summy za obligami rozmaitych osób są następne, 1mo na Wagnerze za obligiem pierwszym rubli srebrnych 50 za drugim rubli srebrnych 300, za trzecim rub. sr. 160, za czwartym r. assygn. 500, 2do na Wincentym Malinowskim kupcu r. sr. 540 i oddzielnie czer. zł. 30, 3tio na radnym Hanie r. sr. 300, 4to na str. Zacharyaszu Judelowiczach z Kieydan fl. 1680, 5to na b. prezydencie Lawdańskim r. sr. 300, 6to na Kapitanie wojsk pol. Antonim Narkiewiczach r. sr. 108, 7mo na Tekli i Anieli Kozłowskiej Marchande de modes r. sr. 450, 8vo na Symonie Kryszkiewiczach czer. zł. 25, 9no na Adamie Stawskim czer. zł. 50 i oddzielnie czer. zł. 35, 10mo na Benedykcie Satkiewiczach fl. 1200, 11mo na Miaszkowskim czer. zł. 10, 12mo na Janie i Katarzynie Petrykowskich r. sr. 30, i oddzielnie tyleż to jest r. sr. 30, 13tio na Chor. Zawil. Chomińskim czer. zł. 22, 14to na Leonie Budrykiewiczach r. sr. 100, 15to na Eufrozynie Minkowskiej ad preasens Rewińskiej czer. zł. 2 fl. 589, i naostatek na Adwokacie Antonim Konopce fl. 152, każdy więc z powyższych wymienionych obywateli raczy w przeciągu czterech naydalej tygodni licząc ten czas od daty dzisiejszej czy sam osobście czyli też przez swojego plenipotentą, żał. jako ciągle w Wilnie w własnym domu za trocaka bramą mieszkającemu, komunikować kwity lub rewersa z opłaty summy na nim okazanej lub w razie niezaspokojenia złożyć oną w gotowiznie z procentami; kiedy zaś to wezwanie żał. w terminie oznaczonym skutku nie wezmie, wtedy żałujący chociaż z największą nieprzyjemnością zmuszony wszakże będzie za pośrednictwem władzy wykonawczej dekreta do exekucji przywieść i summy sobie jako prawemu sukcesorowi bezsprzecznie należne drogą prawa pozyskać; o czem niniejsze zapisując oświadczenie dla dostatecznej każdego wiadomości podaję one do gazety Kur. Lit. Dat w Wilnie 1820 junii 24 dnia. Utego oświadczenia podpis w protokule jest taki. Takowe oświadczenie jako plenipotent podpisuję Stanisław Swierzbinski Adwokat Subsell Wileńskich. Zgodziłem z Protokulem Andrzej Towiański Ziem. Wileński. Regent.

Takowe oświadczenie Redakcyja Wileński. w Kur. Lit. umieścić może. Dat 1820 mca junii, 25 d. Ludwik Wollowicz Sędzia Ziem. Ptu Wileński.

U w i a d o m i e n i e.

3. Sukcesorowie s. p. Józefa Jakubowskiego Reg. deputacyi wywodowej Guber. Wileński. pozostałe po nim papiery do wywodów przez obywateli jemu poruczone, złożysz w archiwum deputacyi wywodowej Witeński. przez niniejszą awizacyą, mającym rewersa, wolne onych odebranie w każdym czasie zapewnijają.

3 Do krolestwa Pruskiego i Saksonii, wileński mieszkaniec Izjder Weys na rok jeden.

Wilno dnia 21 lipca 1820 roku v. s.

(z Winnicy w gubernii Podolskiej.)

Dnia 29 czerwca ukończyły się w gymnazyum podolskiem popisy publiczne, przez trzy dni według programmatu wydanego trwające. Licznie zbierająca się obojczy płeć publiczność była świadkiem pracy nauczycieli i postępu w naukach uczniów. Zadowolenie, z jakim goście po popisach publicznych dnia każdego wychodzili, a nazajutrz powracali, jest zapewnieniem: że tak pierwszy, jako i drudzy zadosyć swym obowiązkom uczynili: każdego dnia popisy były otwierane i kończone mowami przez uczniów, którzy w tym roku nauki pokończyli, w językach: rossyjskim, polskim, francuzkim i niemieckim; jakimi są: Malinowski Mikołaj, Koch Jan, Kozicki Felix, Duchowski Bazyli, Majewski Franciszek. Zamknął popisy dnia ostatniego JP. Kazimierz Komarnicki naucz. rozprawą: *o wpływie moralności na kształcenie serca młodego*: po czém nastąpił koncert muzyczny, exekwowany pod dyrekcyą JP. Miładowskiego, zastępcy i pomocnika dyrektora, przez uczniów zasłużonego w tém gymnazyum nauczyciela muzyki JP. Benesza, wraz z amatorami JJPP. Moczyńskim, Ryszankiem, Tarnopolskim i Sachmajerem. JJPP. Groza Augustyn, Kozuchowski Ludwik i Leżyński Jan na skrzypcach, Miłkowski Gasper i Zaliszewski Xawery, pierwszy na flotrąwer się, drugi na klarynecie grali pięknie, biegle i licznie zyskali okłaski publiczności. Koncert od Uwertury się zaczynał i na tey się kończył. Potém wystąpili uczennice i uczniowie JP. Kurtza, i w pięknych tańcach, dali dowód postępu w tym talencie i gorliwości nauczyciela. Nazajutrz po mszy studenckiej młodzież szkolna klassami zebrała się do sali na cenzurę publiczną, którą otworzył mową w języku łacińskim JP. Jan Zajackowski w materji: *De origine, natura et indole poeseos epicae et discrimine, quod intercedit inter illam et historiam*. Poczém zastępca dyrektora JP. Miładowski przemówił do uczniów w materji: *aby we wszelkich sprawach i przygodach życia towarzyskiego, starali się okazywać, że opatrzony gruntowną nauką rozum, jest stróżem honoru, uczciwości i cnoty, jest przewodnikiem do szczęścia i sławy; by przez to uczynili zaszczyt instytucji i nauczycielom swoim, a Najłaskawszemu Monarsze, rodzicom i krewnym miłą przynieśli pociechę, że ich starania i koszta nie były napróżno złożone*. Następnie zapisane zostały imiona i nazwiska uczniów do złotej księgi, którzy moralnym prowadzeniem się i celującym postępkim, zasłużyli na ten dla siebie zaszczyt, którzy są: Konstanty Oltarzewski, Mikołaj Malinowski, Narcyz Kaleński, Grzegorz Duchowski i Norbert Materański. Nakoniec po przeczytaniu postanowienia, zostali ogłoszeni uczniowie, którzy jednomyślnością wszystkich nauczycieli, zasłużyli na króskę do złotej księgi, a takimi są: z *Klasy I*, Zabłocki Romuald, Mazaraki Leon, Szydłowski Grzegorz i Gajewski Stanisław. Z *Klasy II*, Zienkowiec Teodor, Bielecki Jan, Wasiutyński Jan, Kraiewski Marcei i Perkowiec Jan. Z *Klasy III*, Dworakowski Józef, Guzikiewicz Seweryn, Kozłowski Bazyli, Michalewicz Leon, Gronostajski Gerard, Nyko Karol, Podwysocki Klemens, Szołajski Faustyn, Szołajski Stanisław i Swierszczewski Augustyn. Z *Klasy IV*, Ludwici Antoni, Lewicki Grzegorz, Kosecki Alexandér, Malinowski Alexander

Rudnicki Sylwester. Z *Klasy V*, Baranowski Piotr, Januszkiewicz Adolf, Ptaszyński Antoni i Swierszczewski Alexander. Z *Klasy VI*, Hulanicki Leon, Knothe Ludwik, Koch Jan i Stefaniecki Michał. Po czém uczniowie wraz z nauczycielami udali się do kościoła XX. Dominikanów, dla złożenia modłów Najwyższemu Stwórcy, za najlepszego i szczęśliwie nam panującego Cesarza Jegomości i całą Jego Najjaśniejszą familiją.

Szkoła wzajemnego uczenia (Lankastra) w tym roku przy gymnazyum podolskiem otwarta, codziennie była odwiedzana przez gości, uwielbiających porządek, ochędóztwo, karność i postęp w naukach.

— K o w n o. —

Dnia 18 miesiąca czerwca roku bieżącego, Szkoła tutejsza przy liście bez podpisu, pod adresem do przełożonego szkoły, odebrała znaczny paczek z książkami przeznaczonemi na nagrody dla celujących uczniów wedle rozporządzenia, jako tenże list tu przyłączający się wyraża.

„Szkoła kowieńska naybliżej zpomiedzy szkół akademickich ku Wilnie położona, a ztąd mogąca wygodnie nad inne dostarczać dobrych uczniów dla uniwersytetu, zwróciła na ten raz uwagę osób, których dobro instrukcyi krajowej w miarę ważności swojej obchodzi. Nadto, powzięta jest niepłonna wiadomość, o znacznym teraz zwłaszcza postępie w naukach i ochocie uczniów, jako o skutku gorliwości przełożonego szkoły i całego zgromadzenia nauczycieli. Wiadomość ta zniewoliła tém mocniej do okazania szacunku uczącym i życliwości uczniom. To zawdzięczenie należne dla siebie niech szkoła uważa w ofierze kilku dzieł polskich, mogących posłużyć dla celujących uczniów za nagrodę. Temi są: cztęcy exemplarze książki. *Pielgrzym w Dobromilu* dla dwóch uczniów klasy I i tyluż klasy II: dwa exemplarze *Rozmowy i podróże oycy z dwóma synami* dla dwóch uczniów klasy III pierwszoletniej. Exemplarz *Spiwow Niemcewicz* dla jednego ucznia klasy III drugoletniej. Exemplarz *Dziejów Królestwa Polskiego przez Bantkiego* dla jednego ucznia klasy IV pierwszoletniej. Exemplarz *Dzieł Karpińskiego* we 4rech tomach dla jednego ucznia klasy IV drugoletniej. W takim porządku i sposobie zdało się ofiarującym przeznaczyć ten jakikolwiek zasilek do nauki mowy oyczystey. Co do sposobu rozdania nagrody i całej uroczystości, jeśli jaka z tego względu miejsce mieć może; zostawia się to wszystko woli i urzędzeniu samego zgromadzenia. 1820 roku maja 20 dnia. Wilno”

Wskutek więc tak dobroczynney woli szanownych a przyjaznych naukom darodawców, przy kończącym się popisie publicznym przeszłego czerwca 30 dnia, w obecności zaproszonych urzędników, duchowieństwa tutejszych zakonów i wielu rodziców, mianowani za godnych tey chluby przez obradę nauczycielskiego zgromadzenia uczniowie, przy ogłoszeniu w krótkiej dozorey odezwie zasług każdego, naprzód co do obyczajów, a potém co do postępu w naukach, przy upomnieniu do stałego nadal postępowania, a tém samém do wdzięczności dla dobroczynców, z rąk tegoż odebrali przeznaczone dla siebie dzieła, jako to: Z *Klasy I*, Józef Zorewicz, Gasper Roma-

nowski. Z klasy II, Franciszek Sabiński, Franciszek Pawłowicz, Michał Waszkiewicz. Z klasy III pierwszoletniej Bernard Gedymin, Polikarp Wimbor. Z klasy IV pierwszoletniej, Feliks Tański. Nagrody przeznaczone dla jednego ucznia klasy III drugoletniej i dla jednego klasy IV drugoletniej, ponieważ zgromadzenie wedle ścisłego wyboru równych załug w wymienionych klasach, co do wspólnotwa obyczajów z postępkiem nauk łącznie, nie upatrywano przeto do następnego roku odłożone zostały. Akt popisu otwarty został przemową w polskim języku przez ucznia Bernarda Gedymina daną od nauczyciela literatury JP. Mickiewicza, a zamknięcie onego nastąpiło po rozdanych nagrodach, przez tegoż nauczyciela: który w swym głosie dawszy uczuć obdarzonym uczniom szacunek otrzymanych darów; dalszych do naśladowania wzywając, ważność dobra nauk i łatwe onych źródła z dobroci panującego Monarchy, w żywych myślach okazał: nakoniec złożwszy winne uwielbienie wspaniałości darodawców, którzy się do podnaszania i ożywiania nauk z tak zbawienną pomocą przychylać raczą; wdzięczne wyrazy przytomnej publiczności, za darowane chwile oświadczył.

Szkola kowieńska, nie mając innej drogi do okazania pełności swego uczucia, jakie dla niej szanowne względy niewiadomych osób przyniosły; sposób wyżej wyrażonego spełnienia poruczonej sobie dobroczynności, do Gazety Kuryera Litewskiego podadź, wzięła sobie za obowiązek.

W szkole publicznej Traskuńskiej 28 czerwca r. t. odbył się publiczny popis uczniów klas wszystkich, z przedmiotów według ustaw przepisanych, przy licznych zgromadzeniach obywateli. Przed rozpoczęciem popisów prefekt stósowną do okoliczności miał przemowę, poczem uczniowie przejęci ważnością celu, do którego nauki doprowadzają, z zapalem ubiegali się o zaszczyt popisowania się i chlubney z postępu swojego zalety. Celującami okazali się. W klasie pierwszej: Hieronim Brzeski, Andrzej Budkiewicz, Józef Bronow, Wincenty Kamiński, Julian Kildisz, Tadeusz Lichodziejewski, Chryzostom Mikucki, Onufry Syrwid, Wincenty Zaleski, Rafał Żaba, Teofil Pietkiewicz. Z klasy drugiej: Piotr Adamkiewicz, Nikodem Antoniewicz, Ferdynand Heynisch, Ignacy Juchnowicz, Jan Jankowski, Julian Jawgiel, Kazimierz Markiewicz, Augustyn

Matulewski, Antoni Misiuro, Ignacy Pietkiewicz, Franciszek Strawiński, Alexander Wołk, Stanisław Żuk. W klasie trzeciej: Henryk Balewicz, Klemens Balczewski, Dyonizy Bernatowicz, Ferdynand Gawrak, Stanisław Czerniewski, Ignacy Krzycki, Onufry Łabudź, Paweł Jankowski, Marcin Jursewicz, Stanisław Iwaszkiewicz, Julian Rymśa, Julian Sawicki, Wincenty Snieżko, Józef Szablewicz. W klasie czwartej, Michał Adamkiewicz, Wincenty Bohdanowicz, Konstanty Boyko, Adam Kłagiewicz, Józef Szweykowski, Kazimierz Wilczyński. W klasie piątej: Antoni Awłosewicz, Kazimierz Kamiński, Józef Kopaliński, Michał Krauz, Alexander Kulesza, Stefan Mierziński, Antoni Raczyński, Klemens Szadziejewicz, Kazimierz Szarski, Jerzy Witowicz, Józef Wiszniewski. W klasie szóstej, Alexander Baranowski, Fortunat Kossowski, Kazimierz Woygis, Wincenty Naruszewicz, Feliks Wyszyński, Antoni Zapasnik, Franciszek Zakrzewski.

Oświadczenie wdzięczności.

Dobroczynność nie potrzebuje podzięk, ale serce przepełnione wdzięcznością milczeć nie może. Służąc przez lat 30 kilka w wojsku oyczystem, i mając nadwątłone odniesionymi ranami zdrowie, nie mogłem dłużej pełnić tak miłej dla mnie krajowej posługi; wziętem przeto abszyt, w nadziei pozyskania służby cywilnej, którą też ze względów Monarszych otrzymałem. Tymczasem od wzięcia abszytu do umieszczenia się w służbie cywilnej upłynęło lat kilka, które z liczną rodziną moją przepędziłem w Białymstoku, gdzie JW. Dominik Cieciński, marszałek obwodu białostockiego i kawaler, zaszczycał mię swoją łaską i był, jak jest i teraz, dla mnie i rodziny mojej prawdziwym dobroczyńcą. Świadczył dla mnie więcej, aniżeli bym się mógł spodziewać od najbliższych krewnych lub kogokolwiek. Nie będę tu obrażał jego skromności, wyliczaniem długiego szeregu pomocy i łask od niego otrzymanych: czynił to bowiem jedynie dla dogodzenia ślaczety i wspaniałym uczuciom swego serca. A toli niech mi wolno będzie wynurzyć publicznie, acz te słabe wyrazy winney, dla JW. Marszałka i Kawalera Ciecińskiego wdzięczności, za odebrane od niego dobrodzieystwa, na którym nigdy nie miał sposobności zasłużyć, a które dożgonnie w umyśle moim tkwić nie przestaną.

Jerzy Kaniszczeu, podpułkownik i kawaler.

P r e n u m e r a t a.

Miłą spodziewam się uczynić przysługę Polakom, wznawiając pamięć dzieł znanego w Europie Franciszka Smuglewicza. Nie mój jest rzeczą uwielbiać talent tego malarza; krytyka wydała swój w tym względzie wyrok: a wykupienie obrazów jego przez znawców zagranicznych, są najlepszym dowodem i biegłości naszego rodaka i doskonałości pędzla. Ze szczątków dzieł F. Smuglewicza, sama tylko historia Polska, i inne podobnego rodzaju obrazy, tu i ówdzie porozrzucane, w Polsce się znajdują: pozostałe wszystkie, bądź w Anglii, bądź w Rzymie, są ozdobą tamtecznych galeryi. To nawet, co ten malarz dla własnego kraju uczynił; ani powszechnie znane jest, ani od wszystkich żądane: owszem, zdaje się, że w tak krótkim czasie przeciągu (bo w lat kilkanaście) pamięć i jego samego i obrazów zupełnie zniknęła. Podobnemuż losowi uległaby zapewne kolekcya obrazów historii Polskiej ś. p. F. Smuglewicza, gdyby się w moje ręce nie dostała. Od roku przeszło, nabyłem dziewięć blach rytych; historią Polską wyrażających, które zaniedbaniem i użytkowaniem nadpsute; u krajowych i zagranicznych sztycharzy są w reparacyi; lecz że wkrótce ukończone zostaną, postanowiłem przeto uwiadomić o tem Szanowną Publiczność, sądząc, że dzieło sławnego Artysty Polaka, rzadko widziane, mile od Polaków przyjęte będzie. Od czasu pokazania się po raz pierwszy tych obra-

zów upłynęło prawie lat 50, kolekcya zaś ich w niewielu rękach się znajduiąca, nie wielu też osobóm znaną bydz musi: nie od rzeczy więc wyliczyć ie porządkiem historycznym:

1. Obraz wyraża Mieczysława I. przezierającego w czasie iego postrzyżyn przez kapłanów.
2. Obraz wystawia Mieczysława I, zaszczepiającego wiarę chrześciańską i skazującego posągi bożków na płomienie.
3. Obraz wyobraża Wigmana Xięcia saskiego poddającego się swemu zwycięzcy Mieczysławowi I.
4. Obraz wystawia Bolesława Chrobrego z tryumfem do zdobytego Kijowa wjeżdżającego.
5. Tenże Bolesław Chrobry po otrzymanych na Niemcach zwycięztwach, granicę państw swych na Sali i Elbie rzekach zakreśla.
6. Obraz wystawia Mieczysława II, karzącego zbuntowanych Prusaków i Pomorzanów.
7. Obraz wyraża Kazimierza odnowiciela państwa, dopominającego się u Cesarza Henryka II, o korony i kleynoty, które matka iego Ryxa zostawiła.
8. Bolesław śmiały przywraca na tron czeski Jaromira.
9. Tenże Bolesław śmiały osadza na tronie węgierskim Belę.

Spodzielam się, że zbiór tych obrazów będzie miłym dla rodaków widokiem, przypominając dzieła i sławę narodu, ieszcze w pierwiastkach będącego. Wielu się też znajdzie, którzy kolekcya taką zechcą nabydz; w tym względzie przeto, ogłaszam ninieyszą na nią prenumeratę. Obrazów sztuk iest dziewięć, wielkości sporego arkusza, cena iednego iest złotych dziewięć. Nabydz można albo całą kolektę; albo, iesli kto zechce, iedną lub kilka sztuk pojedynczych. Ządaiący prenumerować, mogą tylko połowę należności złożyć na początku; resztę zaś opłacą po wzięciu ukończonego dzieła: które naydaley w miesiącu Grudniu r. t. wygotowane będzie. Iesli kto przez pocztę bądź prenumerować, bądź sprowadzać sameż obrazy zechce, sam koszta poczty ponieśie. Ządaiący widzieć dopiero kolektę tych obrazów, mogą się udać do składu sztuk pięknych Izydora Weysa w Kardynalii.

Prenumerata przyymuie się we wszystkich |znaczniejszych miastach, iako to: w Wilnie, u Izydora Weysa w Kardynalii, w Warszawie u JP. Antoniego Dal'Trozso i JP. Lettron, w magazynie sztuk pięknych. — we Lwowie u JP. Biasioni. — w Berlinie u JJPP. Baptista i Gaspra Weyssów — w St. Petersburgu u JJPP. Granelli i Nervo. — w Krakowie u JP. Piotra Steinkeller.

Mam nadzieję, że ninieysze moje przedsięwzięcie i iest i będzie miłe kochającym narodowość Polakóm; zwłaszcza, że i dzieło godne iest uwielbienia, i pamięć iego droga wszystkim bydz powinna, a tém szacownieysze, im rzadszem coraz u nas się staie. Jeżeli pierwszy ten zamiar, iakożkolwiek wiele mię pracy i kosztu wymagający, przyydzie do skutku; nie zaniedbam postarać się o wydobyć innych obrazów s. p. Smuglewicza, tyczących się historii polskiej, a o których iuż pewnych zasiągnąłem wiadomości, i tym sposobem przysłużyć się publiczności, aby gust sztuk pięknych i narodowość więksey coraz nabierała mocy.

Isidoro Weiss.

Wolno Drukować. Ignacy Reszka Kom. Cenz. Czł. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi.

Barany merynos.

1. Doniesienie o ciągłym znajdowaniu się na sprzedaż oryginalnych merynos baranów w dobrach Dąbrowno w królestwie Polskim do 1 lip. 1820 r.

Mocą urzędownie zawartych układów podpisanego z W. Petri Cesarsko Austriacko Ekonomicznym Konsyliarzem, właścicielem dóbr w Theresienfeld w niższej Austrii mieszkającym, sławnym właścicielem sprowadzonych ieszcze przed siedmnastu latami oryginalnych stad Leonskich merynosów z Hiszpanii, ustanowiony jest w dobrach Dąbrowno pod miastem Lelowem, Województwie Krakowskim obwodzie Olkuskim położonych, a podpisanego dziedzicznych, ciągły skład czyli zapas oryginalnych merynos baranów z kilkuset sztuk trykaczy złożony, z którego to źródła nabywać można w każdym czasie, gdyby też inayznaczniejszą ilość tychże baranów, których cena, według własnoręczney konsygnacyi W. Petri, każdego trykacza z położonych na nim znaków wy-

kazujący, jest po 15, 20 i 25 czer. zł. sztuka ustanowiona. Uprzedzony o czynney gorliwości w zawodzie gospodarczym szacownych gospodarzy pod berłem Naylaskawszego Monarchy naszego zostających, starających się kulturę rolnictwa i ściśle z tymże połączonych przedmiotów, na naywyższy stopień doprowadzić, nie omieszkuję z tego tak dla gospodarstwa rolniczego ważnego względu, jakim jest hodowanie owiec, i ciągle meliorowanie stad krajowych, które tylko przez prawdziwie oryginalne barany doskonale uskutecznić można; doniesić o wypadku, który troskliwie gospodarczą, pochodzącą z niemożności nabycia takowych trykaczy w liczbie przyzwycię, i połączonych trudności sprowadzenia onych zza granicy, pewnie zaspokoić, i oney zadosyć uczynić zdoła. Wzywając życzących sobie tychże merynos baranów, aby do podpisanego zgłaszać się w tey mierze raczyli, o co się dostatecznie nawet i przez korespondencyą poro-

zumieć można, i pewne obstarłowania poczynić. Listy do podpisanego i winny być na Warszawę Częstochowę, Przyrow w Dąbrownie pod Lelowem franco adressowane. Dan w Dąbrownie dnia 7 lipca 1820 roku. Seb. Piotrowski Dziedzic Dąbrowna.

1. Odpowiedź na ostrzeżenie względem laku z napisem: do Polaków lak polski, umieszczone w Dodatku do Nru 69 Kuryera Lit.

Do wielu osobliwości nadzwyczajnego naszego wieku należy i to, że fabrykanci laku występują w zapasy publicznie, i pismiennie z sobą walczą. Ale Panowie moi! cóż między nas rzuca pochodnie niezgody? oto rymotworstwo, sztuka zaiste czarodziejska, działająca potężnie w świecie umysłowym a dziś miałaby się zniżać do kawałków materji bezwładnej! to być nie może. Nie ma tu stosunku między przyczyną a skutkiem, tak iż dowcip nabystrzejszy nie potrafi odkryć powinowactwa między lakiem a Poezyą. Przekonany byłem, jestem i będę, że nietylko wierszyk ulotny, jakby wiecha nad domem handlowym, ale i cała Iliada na laku wypisana, nie nada jemu dobroci i wartości, kiedy ich w istocie swej nie ma, obaśmy tylko poszli za rozkazem mody, tego bóstwa dziwaczego, lecz samowładnego. Wszelako niechcąc czynić krzywdy bliźniemu, przynajmniej w jego mniemaniu, a nie śmiejąc uchylać modzie, oświadczam iż lak mój wychodzić od-tąd będzie z napisem kosmopolitycznym następującym.

Lak do całego świata.

Pieczętuycie co chcecie, choćby miliony,
Oświadczenia miłośne w iak najdalsze strony,
Wszystko skryję, i tego nikomu nie powiem,
Choć się o walce laków w jakim piśmie dowiem.
Joachim Pinias w Wilnie.

Wezwanie do rozprawy.

1. Dla rozwiązania sporów o własności folwarku Sawidańce zwanego w pćie Wileńskim sytuowanego i o rozmaite do onego pretensye w sprawie między W. Gasperem Grużewskim a JPP. Zasadzka i Łukaszewiczami wynikłych, Sąd Ziemski Ptu Wileń. uznawszy za rzecz potrzebną dowiedzieć się, czyli nie znajduie się w życiu JPanu Apolonija ze Złobockich Butkiewiczowa lub jej potomstwo, wzywa niniejszém obwieszczeniem ażeby do rozprawy przed tymże Sądem w miesiącu oktoberze teraźn. roku stawali, albo prawne i dostateczne dowody o zostawianiu ich w życiu na tenże termin do kancelaryi nadesłali, w przeciwnym albowiem razie uważani za osoby nieexistujące, mogłoby utracić wszelkie prawa i stosunku, iakie na stronę ich w tymże procederze są okazywane i popierane.

Wolno umieścić w gazecie Kuryera Litewskiego Prezydent i kawaler Urban Jazdowski.

Sądy Exdywizorskie.

2. Sąd magistratu miasta Wilna stosownie do dekretu swojego na dniu 25 mca nowembra omi-nionego 1819 roku, zaszłego zawiadamia wszystkich kredytorów, pretensorów i z jakiegokolwiek powodu interesowanych do funduszu JP. Jana i Reginy z Paziów Birmanów radnych miasta Wilna w poszukiwaniu satysfakcyi przychodzących; iż dzieło konkursowe exdywizyi majątku rzeczonych Birmanów w niebawnym czasie pod sądowe rozpoznanie do oczewistego wyroku przywołane zostanie, żeby więc wszyscy kredytorowie pretensorowie stosunki do majątku JP. Birmanów mieć mogący, niechybnie w jak nayszybszym czasie z dowodami przed sądem Magistratu miasta Wilna stawali, i pretensyow swych dowodzili, a debitorowie, jeżeli jacy są, tłumaczenia się czynili, a inaczej, że dla wszystkich kredytorów i pretensorów JP. Birmanów do sądu z dowodami niejawiących się, wieczna amissia zapisana zostanie, a oraz na debitorach będą sadzone do masy JP. Birmanów należności Magistrat wileń-

ski czyni w tém ninieyszą trzykrotną przez Kuryera Lit. awizacyą. Dat 1820 mca julii 12 dnia. Franciszek Święcicki P. B. M. W.

Ignacy Misiewicz M. W. Regent.

3. Sądy Taxatorsko-Exdywizorski dekretem Remissyynym Sądu Główn. Lit. Wileń. 2go Departamentu roku 1819 gbra 25 d. ferowanym, na dobra Wenci Chwałoynie w pćie Szawel. ustanowiony, w terminie z obwieszczenia właściwym w dniu 17 mca czerwca roku 1820 przybywszy do tegoż miejsca, dierwiastkowy zapisał wyrok, przez który inwentarycyą ziemnego i ruchomego majątku debitora Benedykta Putramenta uznał, komportacyą wszelkich papierów i ruchomości przez stawające i niestawające strony w przeciągu od dnia 2 do 7 następnego mca sierpnia do kancelaryi Grodz. Szawel. z lokacyą czteroniedzielną tudzież wymiar ziemi z wysłaniem na ten obiekt Geometrów udeterminował, termin powtórnego zjazdu w dniu 27 następnego września zakryślił, z zastrzeżeniem iż w owym czasie szcędząc fundusz debitorski i czas samym tylko trudom poświęcić się powinny, natychmiast do słuchania sprawy przystąpi, a w miarę drobnosci tego dzieła w dniu trzecim dla namowy Izbę zamknie i po kilku dniach następnych wyrok oczewisty, z przeznaczeniem niezwrotnego upadku pretensyow nieobjawionych ogłosi, o jakowym postanowieniu interesujące strony zawiadomić pośpiesza. Sędzia Ziem. Rosień przyzdujący Exdywizor Syrtowtt. Sędzia Grodz. Telszew. i Exdyw. Marcin Gosztowtt. Sędzia Grodz. Rosień. Ignacy Strawiński Exdywizor. Reg. exdyw. Bohdanowicz.

3. Niżej podpisany w imieniu W. Tomasza Kozyrskiego Skarbnika Mściśławskiego za plenipotencyą działający zawiadamia przez ninieyszą trzykrotną w gazecie odezwę, iż dekretem Ziem. Ptu Nowogródz. w roku teraz. 1820 junii 4 d. zapadłym taxa i rozdział na wierzycieli majątku W. Pana Pulikowskiego Rotm. Mińskiego przeznaczonemi zostały, wzywają się zatem wszyscy kredytorowie i pretensorowie aby na dzień 17 augusta teraz. roku do majątności Worotyszcz w pćie Nowogródz. położenie mającey z dowodami swoich dopominków przybydź raczyli, gdyż w tym ostatecznym terminie Sąd Exdywizorski ich pretensyi jako nieobjawione wieczney missyi podda. Dat 1820 julii 1go dnia w Nowogródzku. Symon Miładowski Reg. Graniczny ptu Nowogródz.

Ze takowa awizacya może Redakcyja Kur. Lit. przyjąć do druku poświadczam. Felicjan iemiradzki Pisarz Ziem. Nowogródz.

U w i a d o m i e n i e.

3. Z ostatniego warszawskiego jarmarku, sprowadzono do handlu Józefa Kopscha w Wilnie, różne materje na suknie jedwabne, półjedwabne, bawełniane, muslin, bast, płucienko, petynetę, krepy, petytfin batyst, tiule, wstążki, chustki, rękawiczki, damskie stroie, pióra, szylkretowe grzebienie, męskie kapelusze, sukno nayslepsze, modne guziki, perfumy, mydło pachnące, kryształy, szkło, francuzkie obicia, żelazne medale stalowe i miedziane wyrobki. Tokyrską robotę, gry, laski z fleycikami i inne. Suszone francuskie owoce. Torunskie pierniki, wodę mineralną gorszą (bitter wasser) proszek soda, opodeldoc, papier angielski weliniowy do pisania i rysunków, ołówki kolorowe, farby angielskie, lak, nuty muzyczne naysnowsze. Instrumenta muzyczne, matematyczne, optyczne i chirurgiczne, między którymi tak nazwane Troisquarts dla wyleczenia bydła od puchliny. Tabaka paryzka, robillard, tytun, cybuki i inne różnego gatunku towary w nayslepszych gatunkach.